**Ner 6.** ROK 1841 SOBOTA 9 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Agatona.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dobrosław.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie zimna podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 0" 648 | — 00 7 | 1, 87 | Wpł Wschodni mocny | Pochmurno | |
| 8 | 2 | 26 11, 936 | + 4, 8 | 2, 21 | „ średni | Chmury | |
| | 10 | 27 1, 329 | + 0, 2 | 1, 86 | „ słaby | Pogoda z Chmurami | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

Z drukarni St. Gieszkowskiego wyjdzie wkrótce nowe dziełko, przez jednę z młodych polek oryginalnie napisane, pod nazwą: „DWIE EPOKI MEGO ŻYCIA.“ — Z tak niewinną prostotą, i razem z tak pięknym talentem skreślonych obrazów, pełnych prawdy i życia, niełatwo napotkać można w téj części literatury polskiéj. Charaktery babuni, xiężniczki Sydonii, pani Jabłonowskiéj, pana półkownika i t. p. są cudnie skreślone.— Autorka w końcu oświadcza, że dziełko to: „*znalezione było na trakcie z Lublina do Warszawy, w okładce z różowego papieru.*“ Życzylibyśmy bardzo, aby raczyła znowu co podobnego znaleźć w pierwszéj lepszéj podróży którą przedsięweźmie; — i aby takowe podróże najczęściéj powtarzała.

Dziś w sali P. Knotza BAL na dochód ubogich. — Jutro pierwsza reduta w sali P. Steinkellera.

Na widowisku środowém Publiczność, po skończonéj komedyi “*Tajemnica żony*, przywołała z uniesieniem wszystkich artystów, z osobna zaś Panów Królikowskiego, Chomińskiego i Monikowskiego tudzież Panią Chełchowskę i pannę Radzyńskę.

Jutro nowa zabawna komedya w trzech aktach z wesołemi śpiewkami, oryginalnie napisana pod nazwą: MAŁŻEŃSTWO ZA KONTRAKTEM, i balet FLET ZACZAROWANY.

## Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 21 *Grudnia* —

Mianowanie Xięcia Joinville kontr-admirałem nie potwierdza się. Słychać że xiążę sam prosił aby go nie posuwano na ten stopień, albowiem obawia się że przez to wpadłby w nieczynność, kiedy tymczasem jako kapitan okrętu więcéj ma zatrudnienia i zawsze może być na morzu.

Dzienniki dzisiejsze są bardzo próżne. Wojenne rozprawy nad sprawą wschodnią

stały się już więcej niż nudnemi. Polemika między dziennikami francuzkiemi i angielskiemi staje się co chwila zaciętszą.

Po tylu rozprawach w dziennikach o uległości Francyi, pokazuje się jednak, że Francya trwa przy raz powziętym planie przetrwania czasu odosobnienia w uzbrojeniu. Dwa mianowicie najważniejsze dwory niemieckie poczyniły stósowne kroki dla odwiedzenia jéj od tych myśli, ale odpowiedzi były zupełnie kategoryczne. Wprawdzie opozycyjne dzienniki milczą o tych wypadkach, bo ich główna zasada polega na systematycznéj jednostronności, dzienniki ministeryalne znowu z innych względów nie mogą występować otwarcie z prawdą. Powszechnie przeto uważają pokój za pewność, chociaż może tak nie jest.

Ciągle jeszcze natłok do domu inwalidów jest niezmierny, od dnia 16 przeszło 100,000 ludzi zwiedziło kościół.

Listy prywatne z pewnych źródeł zaręczają, że przeszło 50 okrętów liniowych rozmaitego wymiaru uzbrojono przed miesiącem w różnych portach Anglii.

Słychać że królowa Krystyna osobiście prosiła o bezwarunkowe uwolnienie Don Carlosa.

Xiąże Joinville był wczoraj w *Theatre Francais* na przedstawieniu *Szklanki wody* (Skribego). W chwili gdy powiedziano że Francya dobrze rządzona rządziłaby spokojnie, wszyscy obecni na parterze powstali i z najżywszemi okrzykami zwrócili się ku stronie w któréj znajdowała się loża xięcia.

Jenerał Bugeaud został mianowany prezesem a pan Lanyer sekretarzem komisyi zajmującéj się roztrząsaniem nadzwyczajnych i dodatkowych kredytów na rok 1840.

Wszyscy oficerowie inżynierów którzy zostali użyci do fortyfikacyi Paryża, zdają się być przekonanemi, że nie będą utworzone mury i wały w około Paryża, tylko same oddzielne warownie.

Rozmaite pułki które z powodu uroczystości żałobnéj Napoleona zostały wezwane do Paryża, otrzymały rozkaz udania się na właściwe garnizony.

*Dnia* 22 *Grudnia.*

Na posiedzeniu wczorajszém przedstawiony był projekt do prawa względem robót dzieci w fabrykacyach, dziś przedstawiono jedenaście rozmaitych poprawek zmieniających pod różnym względem ducha projektu.

*Messager* mówi co następuje: W skutku postanowienia gabinetu angielskiego, lord Palmerston przesłał lordom admiralicyi urzędowe pismo w którém donosi im i poleca aby od siebie admirałowi Stopford donieśli, że rząd zatwierdził ugodę zawartą między kommodorem Napier i vice-królem Egiptu. (Patrz Turcyę).—*Galignanis Messenger* dodaje nadto: Dowiadujemy się, że rząd francuzki od posłów Austryi, Rossyi i Pruss otrzymał zawiadomienie iż ich dwory zgodeie z dworem londyńskim przystąpiły do traktatu zawartego między Mehmedem i kommodorem Napier.

Król wczoraj mianował merów i adjunktów w 12 okręgach Paryża. Pierwszy raz od lat 10 zdarzyło się, że jednym z merów mianował król nie tego który podany był pierwszym na liście wybranych przez obywateli kandydatów i uważają w tém wzgląd polityczny, albowiem wybrany przez króla kandydat należy do stronnictwa konserwatystów, ten zaś który na czele kandydatów był umieszczony jest liberalistą.

Przed samém odejściem poczty rozchodziła się dziś pogłoska, że pan Thiers został mianowany sprawozdawcą komissyi zajmującéj się projektem obwarowania Paryża.

*Messager* udziela krótki raport marszałka Valée do ministra wojny, który w tymże mówi tylko że zupełna spokojność panuje w posiadłościach afrykańskich. Po tym raporcie następuje obszerne doniesienie jenerała Lamoriciere względem jego ostatniéj wyprawy przedsiewziętéj z Oranu. Rezultat jéj byłby bardziéj jeszcze stanowczym, gdyby nie trudności miejscowe gruntu zupełnie nieznanego wojsku francuzkiemu, które nie dozwalały

szybkiego poruszenia się kolumny. Jenerał Lamoriciere podług swego raportu zdobył w téj wyprawie 700 wołów, krów i cieląt, 1800 owiec, 15 koni, 31 wielbłądów, 100 mułów i 200 osłów.

*— Dnia 23 Grudnia. —*

Hrabia paryzki którego stan zdrowia od niejakiego czasu wielkie obawy obudzał, znajduje się teraz w zupełnie zaspokajającym stanie.

P. Emanuel Las Cases ogłosi drukiem raport o podróży do wyspy ś. Heleny.

*Courier de Lyon* donosi w następującym sposobie o niesłychanym zamachu jaki miał miejsce w Lyonie: „Wczoraj wieczorem, pan Vincent Million, kupiec i adjunkt mera w Guillioterne odebrawszy swego syna ze szkół wracał do domu. Przybywszy na bulwar Rodanu spostrzegł dwóch ludzi zbliżających się do niego z któryah jeden zawołał zobaczywszy go:

„Aha, to jest nasz bankrut!“ P. Million zapewnił iż się omylić musieli w osobie i wymienił swoje nazwisko, ale tamci odpowiedzieli „Nie, nie, to ty jesteś, i zapłacisz nam nasz dług.“ Syna jego odepchnięto, a jego jeden z napastników tak silnie uderzył, że go na ziemię powalił i trzéj bandyci podnieśli go i mimo oporu i krzyków wnieśli do swojej łodzi, która od sześciu dni stała przy brzegu i oddalili się szybko robiąc wiosłami na dół rzeki. Krzyk pana Million sprawił tymczasem przestrach powszechny na brzegu. Straż stojąca na bliskim moście i która widziała zbliżającą się łodź, zawołała na wioślarzy aby przybyli do brzegu, grożąc w przeciwnym razie że da ognia, ale oni nie uważali na to, a szyldwach nie mający ładunków nie mógł groźby swojéj wypełnić. Jeszcze przez niejaki czas słyszano krzyk pana Million ale wkrótce wszystko ucichło, i dotychczas nic nie wiemy o tém tak gwałtownem uprowadzeniu. Względem sprawców tego występku i jego powodów rozmaite tworzą domysły. Policya jest w wielkim ruchu i nie można wątpić, że wkrótce wyśledzi występnych.—Podług późniejszych doniesień pan Million powróconym został na łono swojéj rodziny. Udało się policyi odkryć miejsce gdzie go więziono i dwaj sprawcy téj zbrodni zostali uwięzieni. Postępowanie sądowe odkryje bezwątpienia bliskie wyjaśnienie tego szczególnego wypadku.

*— Bruxella 16 Grudnia. —*

Izba reprezentantów na wczorejszém posiedzeniu swojém zatwierdziła żądany przez rząd kredyt tymczasowy 5 milionów fr. dla ministerstwa wojny.

Rząd przedłożył izbie prawo podług którego kontyngens armii (dotychczas wynoszący 50,000 ludzi) na rok 1841 powiększony ma być do *maximum* 80,000, a pobór do *maximum* 10,000 ludzi. W krótkim wykładzie powodów tego prawa czytamy: „Kontyngens armii na rok 1841 postanowiony był na 50,000 ludzi. Ze względu na powszechne położenie rzeczy i wypadki jakie sprowadzić może, rząd mniema, iż na rok 1841 należy go do 80,000 podwyższyć.—Na dzisiejszym posiedzeniu projekt ten jednogłośnie został przyjęty.

*— Dnia 5 Grudnia. —*

Izba reprezentantów, wczoraj przyjęła większością 50 głosów przeciw 24 projekt do prawa względem poborów dodatkowych centymów przy podatku od gruntów.

Pan Seron jeden najczynniejszych członków opozycyi w izbie reprezentantów skończył wczoraj życie w 67 roku.

*— Konstantynopol 8 Grudnia —*

Nadeszła tu wprawdzie wiadomość że i naczelny wódz połączonych flot admirał Stopford i Porta oświadczyli, że podpisanie przez komodora Napier i Boghos Beja jest nic nie znaczącą i nie ważną, ponieważ komodor Napier bez pełnomocnictwa działał. W kilka dni późniéj jednak otrzymał admirał Stopford z Londynu zawiadomienie, że nieporozumienie egipskie należną drogą zakończone będzie.

Wiedeński korespondent kilku niemieckich gazet donosi od granic tureckich. Re-

szid pasza ujrzał się skłonionym podać swoję dymisyę ale ta nie została przyjętą, owszém sułtan na zgromadzonéj radzie ministrów wezwał go, aby postępował daléj obraną drogą, przez co zdaje się, że koledzy jego zostali nieco wstrząśnionemi. Odbyta niedawno w dywanie rozprawa w przedmiocie zatrzymania xięcia druzów Emira Beszir w Malcie przez Anglików, zdaje się, że najwięcéj przyłożyła się do kroku uczynionego przez Reszida paszę, oskarżają go bowiem, że on ułożył to z lordem Ponsonby, ale on z największą stanowczością zaprzeczył temu twierdzeniu, oświadczając, że właśnie żądał przewiezienia Emira Beszir do Konstantynopola i że spodziewa się, żę to wkrótce nastąpi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 8 do dnia 9 Stycznia.*

Fostkowski Franciczek ob., Kozłbski Andrzéj ob., Bełdowski Antoni ob., Wężyk Seweryn, z Polski.

*Wyjechali z Krakowa.*

Raczyński Józef, Snitko Szczepan radzca cess. ross., Münchensang Eleonora, Trzebiński Józef ob., do Polski; — Churzewski Ignacy ob., Marynowski Mikołaj ob., do Galicyi.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 6.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 21 grudnia r. z. N. 7,482 zawiadamia kogo to dotyczeć może, iż w dniu 18 b. m. i r. o godzinie 10téj z rana odbywać się będzie w biórze Z. Inspektora przychodów niestałych w domu pod Nrem 671 w gminie V. położonym, publiczna licytacya in minus przedsiebiorstwa czyszczenia .kanału pod szlachtuzem, licytacya ta, rozpocznie się od kwoty złp. 260 rocznego wynagrodzenia, a nawóz w ciągu roku całego 1841 otrzymany będzie przedsiebiorcy własnością. O innych warunkach w tymże samém biórze udzielona być może wiadomość.

Kraków d. 7 stycznia 1841 r.

BYSTRZONOWSKI.
*Nowakowski* Sekr.

*Nro* 4149.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Gdy w depozycie sądowym znajduje się summa złp. 3 przez Teofilę Pawlikowską, z miejsca zamieszkania nie wiadomą, tytułem kaucyi w roku 1835 złożona; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa pomienioną Pawlikowską lub mających jéj prawa, ażeby w przeciągu 3ch miesięcy z stósownemi dowodami po odebranie rzeczonéj kaucyi zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie summa ta na rzecz skarbu publicznego przyznaną zostanie.

Kraków dnia 21 grudnia 1840 r.

Zast. Prezesa Sęd. App.
M. SOCZYŃSKI.
(3r.) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński*

*Nro* 7488.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na skutek wniesionéj na dniu 18 grudnia r. b. prośby Katarzyny Zarzeckiéj, Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego w ślad art. 770 K. C. wzywa mogących mieć prawo do spadku po niegdy Felixie Zarzeckim pozostałego, aby się w przeciągu trzech miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia rachując, z stosownemi dowodami zgłosili, w przeciwnym bowiem razie żądanie pozostałéj małżonki względnie przyznania jéj spadku pozostałego stosownie do prawa rozstrzygnione zostanie.

Kraków dnia 21 grudnia 1840 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. SOCZYŃSKI.
(3r.) Zast. Sekr. *Brzeziński.*